



Nasz Informator

nr 3

kwiecień - czerwiec 2015

Czasopismo Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczytnie

**Bo jeśli ustami swoimi
wyznasz, że Jezus jest
Panem, i uwierzysz
w sercu swoim, że Bóg
wzbudził go z martwych,
zbawiony będziesz.**

List do Rzymian 10,9



Foto: ks. Alfred Borski

**190-lecie kościoła ewangelickiego w Rańsku
12-15.08.2017**

Pożegnanie Darka – str. 32



Foto: ks. Alfred Borski

Turniej piłki nożnej halowej – str. 28



Foto: ks. Alfred Borski

Zaiste, ten był Synem Bożym.

Mt 27,54



Werner Tiki Küstenmacher

Drodzy Czytelnicy Naszego Informatora!
Umiłowani w Panu Jezusie, Siostry i Bracia!

W naszym życiu wiele razy zdarza się tak, że przekonujemy się o czymś, albo do czegoś, zbyt późno. Czasem mamy na tyle odwagi, iż potrafimy się do tego przyznać, czasem jednak taki żal chowamy gdzieś głęboko w swoim sercu. Robimy sobie wyrzuty: „gdybym to wiedział wcześniej” albo zadajemy pełne żalu pytania „dlaczego tego wcześniej nie wiedziałem?” lub „co mnie tchnęło, że tak a nie inaczej się zachowałem czy postąpiłem?”.

Z pewnością nie jesteśmy w stanie całkowicie wyeliminować takich sytuacji z naszego życia. Na pewno każdy ma w swojej pamięci coś, czego żałuje. Ktoś stwierdza, że kiedy chodził do szkoły wydawało mu się, iż uczenie się nie przyniesie mu jakichkolwiek korzyści. Ktoś inny żałuje, że taki błąd życiowy zrobił wybierając zawód, który całkowicie mu teraz nie odpowiada, albo przynosi o wiele mniej korzyści finansowych w porównaniu z innymi. Jeszcze ktoś inny stwierdza, że popełnił błąd przy wyborze współmałżonka, bo zbyt mocno skupił się na tych cechach, które w małżeńskim pożyciu tak naprawdę wcale nie są istotne. Albo popełnione błędy w czasie wychowywania swoich dzieci, którym dawało się zbyt dużo lub zbyt mało swobody i przez to same nie potrafią pokierować odpowiednio swoim życiem. Gdybym to wcześniej wiedział/-a... Gdybym potrafił/-a to przewidzieć...

Ponieważ takie sytuacje raz po raz pojawiają się w naszym życiu, to dobrze wiemy, że są takie, których już nigdy nie będziemy w stanie naprawić, ale również i takie, które w dosyć dużym stopniu może uda się zmienić. Tak, jak podarte-go kawałka materiału już nigdy nie można przywrócić do starej świetności, tak jest niestety również z tym, co nieraz bezpowrotnie odchodzi z naszego życia do przeszłości. Zazwyczaj jednak nie jest aż tak beznadziejnie, jak myślimy. I stary podarty kawałek materiału można wprawną ręką zszyć. Gdy szyje się na swoim ciecie, nieraz zostają blizny. Ale i tak wiemy, że są one o wiele lepsze, niż otwarta i bardzo podatna na infekcje rana...

Z nadrabianiem zaległości jest dokładnie tak samo, jak z pokonywaniem drogi. Jeżeli w jakimś miejscu zrobimy dłuższy odpoczynek, to już nigdy nie nadrobimy straconego czasu. Drogę tak, ale czasu nigdy. Możemy uzupełnić wykształcenie albo zdobyć wyższe kwalifikacje zawodowe, ale zawsze może prześladować nas pytanie: gdzie bym doszedł w swoim życiu, gdybym wcześniej osiągnął to, co

mam teraz? Możemy starać się naprawić rozpadające się małżeństwo albo więcej ciepła okazywać swoim dzieciom, ale zawsze może pojawić się wyrzut: dlaczego nie zrobiliśmy tego wcześniej? Tak samo może być z każdą, możliwą do naprawy, albo przynajmniej do podreperowania, sprawą. Czy to jednak powinno nas zniechęcać albo odbierać motywację do czynienia zmian? Na pewno nie.

A co zrobić, gdy również w naszym duchowym życiu zauważymy, że mogłoby ono wyglądać całkiem inaczej? Być może nie jest tak źle, bo może nie spadliśmy na dno jak wielu innych „grzeszników”, a do tego byliśmy ochrzczeni i konfirmowani. Figurujemy gdzieś w kartotece parafialnej – zatem należymy (przynajmniej formalnie) do parafii, a jeżeli opłacamy składkę kościelną i uczestniczymy w społeczności Stołu Pańskiego, to jesteśmy jej pełnoprawnymi członkami. Czy to jednak nam wystarczy? Czy na tej podstawie możemy czuć się całkowicie bezpiecznie i z radością oczekiwać na przyszłe spotkanie z Jezusem?

Słowa, które są podstawą tego rozważania, zostały wypowiedziane – jak to przekazuje nam Ewangelista Mateusz – przez setnika oddziału żołnierzy, którzy czuwali nad prawidłowym przebiegiem ukrzyżowania, i tych, którzy z nim byli, gdy na własne oczy przekonali się, jakie znaki towarzyszyły śmierci Jezusa. Ewangelia opisuje nam: *„ziemia się zatrzęsła i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów...”*. Ci sami żołnierze – jak opisuje nam to z kolei ewangelista Marek – totalnie naigrywali się z Jezusa: *„A żołnierze zaprowadzili go na zamek, to jest do pretorium, i zwołali cały oddział wojska. I ubrali go w purpurę, upletli koronę cierniową i włożyli mu ją na głowę. I poczęli go pozdrawiać: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! I bili go po głowie trzcina, i pluli na niego, a upadając na kolana, bili mu pokłony. A gdy go wysmiali, zdjęli z niego purpurę i przyodziali go w jego własne szaty. I wyprowadzili go na ukrzyżowanie.”* (Mk 15,16-20) Teraz dokładnie widzimy cały kontekst ukrzyżowania i na pewno o wiele lepiej możemy wyobrazić sobie trwogę, z jaką wypowiedane były słowa: *„Zaiste, ten był Synem Bożym”*. Okropnie się musi czuć ktoś, kto zrobił coś, czego nie można naprawić ani zmienić. Jak bardzo musiało to ich dotknąć, skoro tak na głos wyznali. Ewangelista Łukasz w bardziej dosadny sposób opisuje panujące wtedy nastroje: *„Wszystkie te rzesze, które się zeszły na to widowisko, ujrawszy to, co się stało, bijąc się w piersi, zawracali.”* (Łk 23, 48).

Ewangelie nie podają nam, jaki wpływ na dalsze życie tego celnika i jego żołnierzy oraz zgromadzonych ludzi miały wydarzenia na Golgocie. Faktem jest, że zmieniły one życie wielu osób żyjących w tamtych czasach tak, że bez wahania byli w stanie nieraz oddać nawet życie za przekazywaną Prawdę o ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezusa. Prawda ta nie tylko przetrwała do naszych czasów, ale jest źródłem wiary dla przeszło miliarda ludzi na całej ziemi. Czy ta Prawda

jest źródłem Twojej wiary? A Twoja wiara czy jest wystarczająco wielka, by całe Twoje życie było jej podporządkowane?

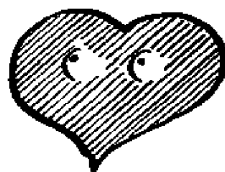
Być może – tak jak w wielu innych sytuacjach – wydaje Ci się, że na naprawę relacji z Bogiem jest zbyt późno. Duch Święty na takie wątpliwości mówi: „*Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych...*” (Hbr 3,7-8). Być może myślisz, że w Twoim życiu zbyt wiele się wydarzyło, aby można to było ogarnąć, a przynajmniej, aby była jakaś nadzieja na łaskę Bożą i przebaczenie. I tu Jezus podpowiada: „*Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają*” (Łk 5,31).

Czasem robimy w swoim życiu coś, z czego niekoniecznie bywamy zadowoleni. Wiele spraw nie można tak do końca zmienić albo całkowicie naprawić. Jedyne, co może ulec 100%-towej przemianie i naprawie, jest Twoje życie – bo to akurat zależy od łaski Bożej. Twoje działanie jest również potrzebne: gdy zauważysz albo w końcu się przekonasz o Bożej potędze. Setnik, w obliczu śmierci Jezusa i dziejących się zjawisk, z przerażeniem wyznał: „*Zaiste, ten był Synem Bożym*”. Czy Ty zdążyłeś się już o tym przekonać? Zatem czy miałeś już takie sytuacje w życiu, w których mogłeś się przekonać o potęgę naszego Boga? Jeżeli nie, to otwórz szeroko oczy – szczególnie te duchowe – i przejrzyj, zanim zrobisz ze swoją wiarą coś, co uniemożliwi Ci patrzenie i widzenie. Bo wtedy rzeczywiście może to być bardzo trudne do naprawienia...

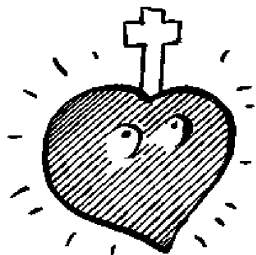
ks. Alfred Borski

Serce człowieka

Pomiędzy sercem człowieka a Bogiem musi być kładka rzucona troskliwie, po której wiara, nadzieja i miłość bezpiecznie przejdą bez żadnego lęku.



Serce człowieka musi być otwarte jak dom - co gościa czeka z utęsknieniem, bo Bóg przemocy nigdy nie używa i bramy serca nie otwiera siłą.



Jeśli tak będzie - to serce człowieka po zamieraniu dni jesiennych życia - przez drzwi otwarte, po promiennej kładce, z radością pójdzie do swojego Boga.

Maria Bartikowska

Z pamiętnika Biblii

1.01. – Byłam dziś często używana: otwierano mnie w różnych miejscach i czytano ze mnie. Wydaje mi się, że jestem najulubieńszą z ksiąg należących do mego właściciela.

20.01. – Jak dotąd przeżywam zastanawiająco spokojny okres. Nic się ze mną nie działo za wyjątkiem tego, że od czasu do czasu sięgano po mnie. Czy przypadkiem mój właściciel nie chce o mnie zapomnieć? A może – zapracowany – ma za mało czasu?

16.02. – Dzień sprzątanía! Starannie mnie oczyszczono i położono na starym miejscu.

15.03. – Od ostatniego sprzątanía przekładano mnie z miejsca na miejsce. Teraz leżę między ilustrowanymi magazynami i kryminałami.

24.04. – Wreszcie po raz pierwszy w tym roku zabrano mnie na nabożeństwo! Mimo tego ruchu wokół mnie ani razu nie byłam czytana.

8.05. – Dziś twarda praca. Właściciel miał prowadzić wieczorne spotkanie biblijne i długo szukał we mnie jakiegoś stosownego wersetu. Dlaczego nie znalazł, skoro wszystkie są na swoim miejscu?

16.06. – Ktoś włożył pomiędzy moje kartki jakiś listek. Czyżbym miała mieć inne zadanie niż to, które mam spełniać?

31.07. – Włożono mnie do walizki pomiędzy równe ubrania i przybory. Zda się wyjazd na wakacje. Ale czy mój właściciel będzie miał dla mnie czas?

30.08. – Od wczoraj, to jest od powrotu z wakacji, leżę dalej w walizce. Przez

cały miesiąc nie wyciągano mnie stąd. Czyżby zapomniano o mnie?

2.09. – Wreszcie znów jestem na swym miejscu w szafie. Po co właściwie brać mnie na wakacje?

11.10. – Dzisiaj wypisano ze mnie jeden werset potrzebny do życzeń urodzinowych.

28.11. – Przypomniano sobie o mnie. Odkurżono, wyczyszczono i po raz pierwszy w tym roku położono na stole. Myślałam, że wreszcie w sposób radykalny zmienił się do mnie stosunek mojego właściciela. Niestety, wszystkie te zabiegi poczyniono tylko dlatego, że ksiądz miał dzisiaj odwiedzić nasz dom. Nie odwiedził, a mnie pozostawiono na stole. Na wszelki wypadek... do jutra?

25.12. – Wczoraj wieczorem słyszałam do późnej nocy piękne pieśni. A potem była jakaś sprzeczka: ktoś coś chciał, a mój właściciel gwałtownie się sprzeciwiał. Dziś nie odzywał się przez cały dzień do nikogo. A przecież gdyby ze mnie korzystał i stosował w życiu to, co we mnie napisane, to z jego twarzy zniknąłby grymas niezadowolenia, usposobienie stało by się radosne i... ze mną by się nie rozstawał.

**Co powiedziałyby
Twoja Biblia o Tobie?
A tak w ogóle...
Czy masz swoją Biblię?
Czytasz ją?**

Kwadrans z Biblią

oprac. ks. Alfred Borski

Przeczytaj cały Nowy Testament w ciągu roku!

Skróty: **Łk** = Ewangelia Łukasza, **J** = Ewangelia Jana, **Dz Ap** = Dzieje Apostolskie

1.04. Łk 5, 17-39	☐	4.05. Łk 22, 1-23	☐	6.06. J 14, 1-31	☐
2.04. Łk 6, 1-26	☐	5.05. Łk 22, 24-46	☐	7.06. J 15, 1-27	☐
3.04. Łk 6, 27-49	☐	6.05. Łk 22, 47-71	☐	8.06. J 16, 1-15	☐
4.04. Łk 7, 1-17	☐	7.05. Łk 23, 1-25	☐	9.06. J 16, 16-33	☐
5.04. Łk 7, 18-50	☐	8.05. Łk 23, 26-56	☐	10.06. J 17, 1-26	☐
6.04. Łk 8, 1-25	☐	9.05. Łk 24, 1-35	☐	11.06. J 18, 1-24	☐
7.04. Łk 8, 26-56	☐	10.05. Łk 24, 36-53	☐	12.06. J 18, 25-40	☐
8.04. Łk 9, 1-22	☐	11.05. J 1, 1-34	☐	13.06. J 19, 1-27	☐
9.04. Łk 9, 23-42	☐	12.05. J 1, 35-51	☐	14.06. J 19, 28-42	☐
10.04. Łk 9, 43-62	☐	13.05. J 2, 1-25	☐	15.06. J 20, 1-31	☐
11.04. Łk 10, 1-20	☐	14.05. J 3, 1-21	☐	16.06. J 21, 1-25	☐
12.04. Łk 10, 21-42	☐	15.05. J 3, 22-36	☐	17.06. Dz 1, 1-26	☐
13.04. Łk 11, 1-28	☐	16.05. J 4, 1-42	☐	18.06. Dz 2, 1-13	☐
14.04. Łk 11, 29-54	☐	17.05. J 4, 43-54	☐	19.06. Dz 2, 14-47	☐
15.04. Łk 12, 1-34	☐	18.05. J 5, 1-29	☐	20.06. Dz 3, 1-26	☐
16.04. Łk 12, 35-59	☐	19.05. J 5, 30-47	☐	21.06. Dz 4, 1-22	☐
17.04. Łk 13, 1-17	☐	20.05. J 6, 1-31	☐	22.06. Dz 4, 23-37	☐
18.04. Łk 13, 18-35	☐	21.05. J 6, 32-59	☐	23.06. Dz 5, 1-16	☐
19.04. Łk 14, 1-14	☐	22.05. J 6, 60-71	☐	24.06. Dz 5, 17-42	☐
20.04. Łk 14, 15-35	☐	23.05. J 7, 1-36	☐	25.06. Dz 6, 1-15	☐
21.04. Łk 15, 1-10	☐	24.05. J 7, 37-53	☐	26.06. Dz 7, 1-25	☐
22.04. Łk 15, 11-32	☐	25.05. J 8, 1-30	☐	27.06. Dz 7, 26-53	☐
23.04. Łk 16, 1-31	☐	26.05. J 8, 31-59	☐	28.06. Dz 7, 54-60	☐
24.04. Łk 17, 1-19	☐	27.05. J 9, 1-23	☐	29.06. Dz 8, 1-25	☐
25.04. Łk 17, 20-37	☐	28.05. J 9, 24-41	☐	30.06. Dz 8, 26-40	☐
26.04. Łk 18, 1-17	☐	29.05. J 10, 1-21	☐	1.07. Dz 9, 1-25	☐
27.04. Łk 18, 18-43	☐	30.05. J 10, 22-42	☐	2.07. Dz 9, 26-43	☐
28.04. Łk 19, 1-27	☐	31.05. J 11, 1-44	☐	3.07. Dz 10, 1-33	☐
29.04. Łk 19, 28-48	☐	1.06. J 11, 45-57	☐	4.07. Dz 10, 34-48	☐
30.04. Łk 20, 1-26	☐	2.06. J 12, 1-19	☐	5.07. Dz 11, 1-30	☐
1.05. Łk 20, 27-47	☐	3.06. J 12, 20-50	☐	6.07. Dz 12, 1-25	☐
2.05. Łk 21, 1-24	☐	4.06. J 13, 1-20	☐	7.07. Dz 13, 1-44	☐
3.05. Łk 21, 25-38	☐	5.06. J 13, 21-38	☐	8.07. Dz 13, 45-52	☐

cdn.

Daj mi przy Słowie Twoim wytrwanie, przymnóż mi wiary, Boże i Panie!

Do nóg Twoich ja przypadam, serce Ci w ofierze składam.

Z Twej miłości niech radości wiecznej w niebie dostąpię.

Johann Ludvig Runeberg
Śpiewnik Ewangelicki, pieśń 383, 6



Dlaczego jestem chrześcijanką?

Kancelarz Niemiec **Angela Merkel** uchodzi za najbardziej wpływową kobietę świata.

Źródło swojej siły i inspiracji widzi w wierze chrześcijańskiej.

Szefowa niemieckiego rządu opowiada o swojej drodze życiowej i o wierze w Boga.

Wiara w Boga i bliskość Kościoła towarzyszyły mi od dziecka i wywarły na mnie duży wpływ. Szczególnym powodem był fakt, że w tym czasie mój ojciec był aktywnym pastorem, który przeniósł się z nami z Hamburga do Uckermark, gdyż był przekonany, że również w NRD są potrzebni dobrze wykształceni duchowni. Prowadził tam seminarium kościelne.

Wyrośłam zatem w rodzinie, w której chrześcijański styl życia miał wpływ nie tylko na miejsce zamieszkania, ale również na kształtowanie nastawienia do życia.

Dziecko pastora w NRD

Miejscowość, w której mieszkaliśmy, nazywała się Templin. Waldhof był siedzibą Stephanus-Stiftung i prowadzony był w duchu Bodelschwingha (Friedrich von Bodelschwingh, ewangelicki teolog i pastor – przyp. tłum.). Tam mieszkaliśmy. Kościołowi w NRD praktycznie w ogóle nie powierzano zadań edukacyjnych. Każdy, kto nadawał się do przyswajania wiedzy, natychmiast był Kościołowi zabierany. Zaś każdy umysłowo upośledzony, który uchodził za niezdolnego do kształcenia, był przekazywany Kościołowi.

Z tych faktów wynika wyraźnie, że nieupośledzonym ludziom, którzy przestrzeń wiary i Kościoła uważali za ważną dla ich życia, trudno było zdobyć akceptację społeczną.

Ponadto, gdy ktoś w NRD zdecydował się otwarcie wyznawać swoją wiarę i być aktywnym członkiem Kościoła, konsekwencje tego mógł odczuć na własnej skórze. Dotyczyło to przede wszystkim edukacji i swobodnego wyboru studiów lub zawodu.

Wiara wewnętrznym kompasem

Od młodości wiedziałam więc, że dzięki przyznawaniu się do Boga i Jego Kościoła, podążałam za takim wewnętrznym kompasem, który jako drogowskaz był przez Państwo i większość społeczeństwa odrzucony. Trwanie przy wierze chrześcijańskiej nie zawsze było łatwe. W przeciwieństwie do większości młodych ludzi chodziłam na religię i naukę konfirmacyjną, a nie na „Jugendweihe” (świecka ceremonia osiągnięcia pełnoletności, alternatywna dla konfirmacji lub bierzmowania - przyp. tłum.).

Dzięki mojej wierze nauczyłam się w tym czasie, że inne myślenie i podejmowanie decyzji odmiennych niż większość ludzi, może być dobre. Pomaga mi to szczególnie w obecnych czasach, w których wielu ludziom jest „wszystko jedno”, a tak naprawdę nie powinno nam być „wszystko jedno”. Bycie chrześcijanką i przeświadczenie, które dzięki temu zyskałam, właśnie przed tym mnie uchroniło. Za to jestem wdzięczna. Warto bowiem dążyć do osiągania wyższych celów.

Przypowieści biblijne mogą być tutaj wspinałymi przykładami. Jezus przede wszystkim zwraca na siebie uwagę tym, że jest całkiem inny od ludzi: inaczej myśli i dzięki temu rozwiązuje ludzkie problemy. Wiara w Tego, który ma takie właśnie podejście do ludzi, pomogła mi w moich życiowych decyzjach i własnym nastawieniu do życia.

Jakie znaczenie ma dla mnie wiara obecnie?

Moja wiara pozwala mi przeanalizować wiele rzeczy krytycznie, czasami również moją własną wiarę. Jezus zawsze brał pod lupę krytyki to, z czym się spotykał. Jasnym, prostym i zrozumiałym językiem mówił do ludzi. Jego słowa ograniczały się do tego, co było istotne i to, co istotne, miały na uwadze.

Odróżnienie tego, co istotne, od tego, co nieważne, było Jego siłą. Przyjmował człowieka takiego, jakim był. Jasno dawał do zrozumienia, że każdemu należy się ludzka godność, także tym, których pobożni uważali za nieczystych. Takie myślenie i działanie Jezusa Chrystusa warto mieć w swoim życiu przed oczami. Tak więc wiara jest siłą, która pozwala mi działać w sytuacjach konfliktowych.

Tę umiejętność podejścia do konfliktów cenię szczególnie, ponieważ w wielu naszych politycznych działaniach nie ma prostych, szybkich i kompleksowych rozwiązań. Stąd jestem nieraz zdumiona, gdy właśnie chrześcijanie dla własnego spokoju, w najtrudniejszych kwestiach pragną jak najszybciej uzyskać spektakularne efekty. Chrześcijanin musi czasem znosić również te sprzeczne opinie. To też należy moim zdaniem do bycia chrześcijaninem.

I dlatego wiara chrześcijańska jest kompasem, do którego mam zaufanie, i który wskazuje mi właściwy kierunek. Bycie chrześcijanką daje mi odwagę i siłę, aby otwarcie wyrazić to, co myślę – nie tylko prywatnie, ale również w działalności politycznej.

Życzyłabym sobie, żeby ludzie, również w mojej partii, bardziej dbali o chrześcijańskie relacje. 10 przykazań stanowi taki sam kluczowy fundament naszego współżycia społecznego, jak podwójne przykazanie miłości.

Dlatego bycie chrześcijanką jest dla mnie nie tylko kotwicą ratunkową w godzinach słabości, w których ma się nadzieję, że się nie zostanie zmiecionym z powierzchni, ale przede wszystkim twórczą mocą w tych etapach życia, które nadają nową dynamikę i przynoszą zmiany, bo w nich wiara chrześcijańska kształtuje nasze własne życie, ale również życie innych ludzi – Bóg zapłać.

Miriam Hinrichs tłum. ks. Alfred Borski
Źródło: *Jesus.ch / sonntagsblatt-bayern.de*

10 nawyków szczęśliwych par

Czy jesteś szczęśliwy w swoim związku? To jedno z bardziej kłopotliwych pytań, na które tym trudniej odpowiedzieć, im więcej lat upłynęło od zawarcia małżeństwa. Są takie pary, których miłość podobna jest do lodowca – im więcej upływa czasu, tym bardziej topnieje i się zmniejsza. Ale są też i takie, które cieszą się szczęściem przez długie lata. Co sprawia zatem, że czyjeś małżeństwo jest szczęśliwe? Pytanie takie najczęściej zadają ci, którym nie do końca powiodło się w życiu, albo którzy tęsknią za lepszą jakością życia i mają nadzieję na polepszenie wzajemnych relacji. Czasem szczęście jakby samo przychodzi – gdy charaktery są zgodne, a i pozostałe okoliczności życiowe sprzyjają. Czasem jednak trzeba o swoje szczęście powalczyć i nieraz solidnie popracować nad tym, by go doświadczać. Jeśli zatem pracujecie nad tym, by Wasz związek był lepszy, przygotowaliśmy dla Was listę 10 nawyków szczęśliwych par.

Szczęśliwe pary mają odmienne nawyki niż pary, które są nieszczęśliwe. Nawyk to zautomatyzowana czynność, którą nabywa się w wyniku ćwiczeń. Te zaś mogą być mimowolne – gdy zbyt nie zastanawiamy się nad efektem naszych działań, a ponieważ je stale powtarzamy, zadawają się w naszej naturze. Gdy jednak świadomie zaczynamy nad czymś pracować i często powtarzamy jakąś czynność, może stać się to takim pozytywnym, wypracowanym nawykiem. Wystarczy 21 dni codziennych treningów, żeby nowe zachowanie stało się nawykiem. Dlatego wybierzcie jedno z zachowań wymienionych na liście, ćwiczcie je sumiennie przez 21 dni i *voilà* – nabędziecie nowy nawyk, który sprawi, że Wasz związek będzie jeszcze szczęśliwszy. Nie załamujcie się, gdy się potkniecie, po prostu przeproście partnera i wróćcie do ćwiczeń. Gdy uda wam się wypracować jeden z punktów, to zabierzcie się do ćwiczenia następnego. Takim sposobem – małymi krokami – dojdziecie do tego, o czym być może teraz marzycie...

1. Kładźcie się spać o tej samej porze

Szczęśliwe pary opierają się pokusie pójścia do łóżka o różnych porach. Zazwyczaj chodzą spać o tej samej godzinie, nawet, jeśli jedna osoba może pozwolić sobie na późniejszą pobudkę. Kiedy ich ciała się dotykają, każde z nich czerpie z tego przyjemność i – o ile nie są całkowicie wyczerpani po całym dniu pracy – seksualne podekscytowanie.

2. Pielęgnujcie wspólne zainteresowania

Gdy z czasem namiętność w związku opada, pary dochodzą do wniosku, że mają mało wspólnych zainteresowań. Jednak nie należy nie doceniać tych kilku rzeczy, które możecie robić razem, czerpiąc z nich przyjemność. Jeśli nie ma wspólnych zainteresowań, szczęśliwe pary potrafią takie wypracować. Przy czym nie należy

zapominać o pielęgnowaniu swoich własnych pasji: dzięki temu stajemy się bardziej interesujący dla partnera.

3. Trzymajcie się za ręce

Szczęśliwe pary trzymają się za ręce lub chodzą tuż obok siebie, nie pozwalają, by jedna osoba zostawała w tyle. Wiedzą, że ważniejsze jest bycie z partnerem, niż obserwowanie go gdzieś z oddali.

4. Zaufanie i przebaczenie to podstawa

Jeśli pojawia się jakieś nieporozumienie lub kłótnia, której nie potrafią rozwiązać, szczęśliwe pary domyślnie stawiają na zaufanie i przebaczenie, zamiast wchodzić w bezsensowne argumenty i oskarżanie się nawzajem.

5. Szukajcie w sobie dobra

U partnera możecie znaleźć zarówno cechy złe, jak i dobre. Wszystko zależy od tego, czego szukacie. Szczęśliwe pary szukają w sobie dobra.

6. Przytulajcie się

Nasze ciało ma pamięć „dobrego dotyku” (miłości), „złego dotyku” (nadużycia) i „braku dotyku” (zaniedbanie). Pary, które witają się z uściskiem, utrzymują swoje ciało w „dobrym dotyku”, który może pozytywnie wpłynąć na ich samopoczucie.

7. Mówcie sobie „Kocham cię” i „Dobrego dnia” każdego ranka

Nie można sobie wyobrazić lepszego początku dnia niż te kilka słów z ust partnera. Naładują nas energią i ubarwią/rozjaśnią szarą codzienność.

8. Mówcie sobie „Dobranoc” każdego wieczora

To jedno słowo, wypowiedziane niezależnie od samopoczucia, mówi partnerowi, że cały czas chcecie być w związku. To, co Was łączy, jest o wiele ważniejsze niż złe samopoczucie.

9. Sprawdźcie w ciągu dnia, jak się czuje partner

Zadzwońcie do partnera w ciągu dnia i zapytajcie, jak się czuje i jak mija mu dzień. To pomoże w zrozumieniu jego nastroju po powrocie z pracy. Jeśli miał zły dzień, to nie ma co oczekiwać, że gdy wróci do domu będzie entuzjastycznie nastawiony do Waszych planów.

10. Bądźcie dumni z tego, że jesteście razem

Szczęśliwe pary nie mają problemu z okazywaniem sobie uczuć w towarzystwie – dotykając swoich dłoni, kładąc rękę na ramieniu partnera czy przez delikatny pocałunek. Nie robią tego na pokaz, jest to naturalne i piękne.

Znaleziono: www.charaktery.eu na podst. www.psychologytoday.com

PS = 11. Razem się módlcie, czytajcie Biblię, uczęszczajcie na nabożeństwa

Szczęśliwe małżeństwa na pewno swoją nadzieję pokładają w Bogu. Skoro przed Nim składają małżeńskie ślubowanie, to też razem chcą mu powierzać każdy następny dzień. Tego jednak nie da się opowiedzieć. To trzeba przeżyć... Spróbujcie, bo warto!



*Czy i Ciebie nie trzeba będzie domalować?
A jeżeli bywasz na nabożeństwach sporadycznie
albo prawie w ogóle, to kto nauczy Twoje dziecko/wnuka
miłości do Boga i Kościoła? Przykład idzie z góry...*

Bacmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych...

Hebr. 10,24-25a

Siadanie w kościele

Wszyscy ci, którzy bywają na nabożeństwach w kościele, zauważyli, że zmienił się zwyczaj zajmowania miejsc. Obecnie 80-90% uczestników nabożeństw siada w przedniej części kościoła – co jest odpowiedzią na moją prośbę, która na pewno ma głębokie uzasadnienie:

1. Jeżeli chcemy dobrze śpiewać, a poprzez to dać dobre świadectwo tym wszystkim, którzy bywają w kościele sporadycznie, albo po prostu są gośćmi czy osobami, które z ciekawości przyjdą zobaczyć nasze nabożeństwo, to na pewno musimy siedzieć blisko siebie. Tylko wtedy można słyszeć sąsiada, a sąsiad może słyszeć nas. W ten sposób każdy zwraca uwagę na to, czy się poprawnie śpiewa. Siedząc z dala od siebie, mamy bardzo niewielką możliwość dostrojenia się do pozostałych uczestników nabożeństwa. Gdyby jeszcze wszyscy dobrze znali wszystkie śpiewane pieśni, to może nie byłoby problemu. Ale nikt nie jest doskonały... Dlatego pozostaje nam uczyć się od siebie nawzajem. To najważniejszy argument siadania jak najbliżej przodu i blisko siebie. No a gdy jest w kościele chłodno... to też może być przekonujące.

2. Drugim argumentem jest fakt, że jeżeli parafianie zajmą wszystkie miejsca od samego tyłu kościoła, to gdy przyjdzie jakaś nowa osoba (turyista, gość lub po prostu ktoś ciekawy), nie będzie chciała przedzierać się do przodu – tym bardziej, że siedząc przed parafianami nie będzie wiedział, jak się zachować w kościele. Z drugiej strony, osoba taka będzie miała świadomość (co nie musi być zgodne z prawdą), że oczy wszystkich zwrócone są właśnie na nią. Więc taki ktoś będzie wołał nie brać udział w nabożeństwie, aniżeli siedzieć pomiędzy księdzem a pozostałymi uczestnikami nabożeństwa.
3. Ostatnim argumentem jest to, że gdy robione są zdjęcia w czasie niektórych nabożeństw, to całkiem inaczej one wyglądają, gdy ławki z przodu są wypełnione, aniżeli wtedy, gdy świecą pustkami. Jakie to świadectwo dla nas, gdy kiedyś ktoś po latach będzie oglądał zdjęcia z naszego nabożeństwa i na ich podstawie powie: „a w tym Szczytnie to chyba mało kto chodził do kościoła” – bo przecież tych z tyłu zazwyczaj nie widać na zdjęciach...

Mając powyższe na uwadze, jeszcze raz apeluję, aby siadać nie tylko jak najbliżej przodu, ale by siadać blisko siebie. I albo sami skorzystamy na tym, gdy sąsiad/-ka będzie miał/-a dobry głos i słuch, i będzie znał/-a śpiewane pieśni, albo sąsiad/-ka skorzysta, gdy to my mamy dobry głos/słuch i znamy śpiewane pieśni, albo korzyść będzie obopólna.

Dalej prosimy o pomoc w remoncie dachu...



Jedną z najbardziej niezbędnych inwestycji w naszej parafii jest wymiana poszycia dachowego na plebanii. Ponad 30% więźby jest zbutwiała i musi być wymieniona, a resztę trzeba doprowadzić do ładu i wzmocnić, by można było położyć nowe dachówki. Stare nie mają już zbyt wiele życia w sobie – są bardzo podatne na pękanie. Dlatego zwracamy się również do Ciebie, drogi Czytelniku „Naszego Informatora”, z prośbą o pomoc. Jeżeli możesz na wesprzeć, to bardzo prosimy o dokonanie wpłaty na konto:

złotówki: 08 8838 0005 2001 0103 0898 0001

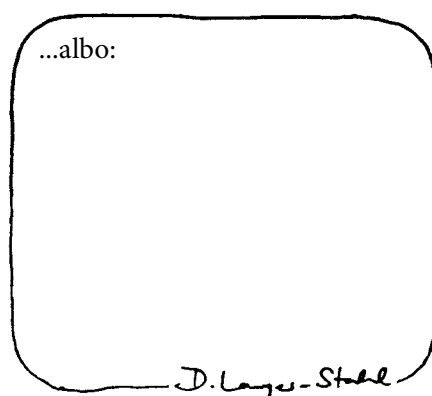
euro: 78 8838 0005 2001 0103 0898 0002

Z dopiskiem: „DACH”

Napisz również swój adres!

Jeżeli masz na tyle trudną sytuację materialną, albo jesteś już zaangażowany w inne zbiórki, to... też możesz nam pomóc. Zostań naszym „ambasadorem” i pomóż nam poszukać kogoś, kto mógłby nam pomóc. A już na pewno pamiętaj o nas w modlitwie. Wiesz... „*wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego!*” (Jk 5,16) – także w takiej sprawie. Bóg zapłać!

Czym dla Ciebie jest Kościół?



Pamiętaj, że Kościół to także TY!

To też zapisane jest w Biblii...

Księga Przypowieści Salomona:

- 11,27 Kto pilnie szuka dobrego, szuka łaski Bożej, lecz kto dąży do złego, na tego ono spada.
- 14,12 Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci.
- 15,1 Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, lecz przykre słowo wywołuje złość.
- 16,3 Powierz Panu swoje sprawy, a wtedy ziszczą się twoje zamysły.

- 17,1 Lepsza kromka suchego chleba i przy tym spokój, niż dom pełen mięsa, a przy tym kłótnia.
- 18,9 Ten, kto jest niedbały w pracy, jest bratem szkodnika.
- 20,1 Wino - to szyderca, mocny trunk - to wrzaskliwa kłótnia; i nie jest mądry, kto się od niego zatacza.
- 24,5 Człowiek mądry więcej potrafi niż mocny, a mąż światły więcej niż silny.

W Biblii na pewno jest o wiele więcej cennych wskazówek. Zaczniij ją czytać...

Nowa strona internetowa

24.03.2015 miała miejsce światowa premiera naszej nowej strony internetowej. Być może zwrot „światowa premiera” brzmi jakos dziwnie patetycznie, no ale tak niestety jest, że to, co się umieszcza w sieci, może być od razu oglądane na całym świecie.

Poprzednia strona wykonywana była przez pana Ryszarda Jerosza i na pewno dobrze zapełniała lukę informacyjną. Poza tym bardzo ważny jest wysiłek i poświęcony czas, a do tego zacięcie w zbieraniu materiałów, z których na pewno jeszcze skorzystamy. Nowa strona wykonana jest przez ks. Alfreda Borskiego. Praca nad nią nie jest jeszcze całkowicie zakończona – wiele elementów jeszcze dojdzie. W najbliższym czasie będzie opracowana niemiecka wersja językowa. Zapraszamy zatem do wirtualnych odwiedzin. Poza tym – co jest jeszcze bardzo ważne – każdy numer Naszego Informatora można pobrać w wersji PDF, jak również przeglądać na ekranie jak normalne czasopismo – tyle, że w wersji kolorowej. Będziemy też wdzięczni za wszelkie uwagi i sugestie. Życzymy miłych wrażeń!



O świątyniach w naszej okolicy – cz. 2

Kościół w Rańsku

Zanim zajrzemy w mury świątyni najpierw kilka słów o okolicy. Ród Kuchmeister von Sternberg, podobnie jak wiele innych rodów w dawnych czasach, pragnął gromadzić swoje dobra. I tak się stało, że członkowie owego rodu postanowili stworzyć centrum swoich rycerskich dóbr, a jego ośrodkiem został Rańsk. Naturalnie, zgodnie ze średniowiecznym duchem, ród w pierwszej kolejności zadbał o duchowy patronat nad posiadłościami. Dlatego też nie dziwi fakt, że chociaż pierwsza tutejsza parafia powstała jeszcze w czasach krzyżackich, to właściciele ziem już w 1486 roku otrzymali prawo patro-



Foto: Hubert Jasionowski



Foto ze zbiorów Huberta Jasionowskiego

Przed kościołem ewangelickim w Rańsku - rok 1958.

natu kościelnego. Pierwszy kościół wybudowano w średniowieczu i co ciekawe, niektóre jego elementy zachowały się do dzisiaj jako fragmenty obecnej świątyni. Dzisiejsza budowla została wzniesiona na początku XIX wieku, ale już w 1827 roku dokonano jej gruntownego remontu. Właśnie wtedy odbudowano korpus kościoła oraz dodano dwa boczne aneksy, a także postawiono obecną ryglową wieżę. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że jest to bardzo skromna budowla, która swoją prostotą sprawia wrażenie statycznej, wręcz ocieężałej świątyni. Ale właśnie ten nietypowy wygląd czyni ją wyjątkową i niepowtarzalną na tle innych kościołów w regionie. Przede wszystkim budowla łączy w sobie różne style architektoniczne. Z jednej strony przed nami rysuje się otynkowany korpus zakończony barokowym gzymsem, z drugiej zaś dostrzeżemy, że w narożnikach oraz po bokach kościoła znajdują się gotyckie skarpy. Jednocześnie po obu stronach świątyni wyłaniają się rzędy odcinkowych okien, a nad wszystkim góruje piękna szachulcowa wieża z ceglany wypełnieniem. Warty uwagi jest także XIX-wieczny neogotycki portal z czerwonej cegły, stanowiący główne wejście do kościoła. Gdy minimy już mury i przekroczymy próg świątyni, naszym oczom ukaże się niesamowicie skromne wnętrze. Znamienny jest fakt, iż pochodzący z tego kościoła XV-wieczny gotycki tryptyk został przekazany do Muzeum Mazurskiego w Szczytnie. W świątyni zachował się jednak kolumnowy ołtarz kazalny, a także tablice, które upamiętają poległych żołnierzy w czasie wojen napoleońskich oraz I wojny światowej. Współcześnie kościół służy naszej wspólnotocie. A Ty byłeś już w Rańsku? Przyjdź i przekonaj się sam, jak pozornie skromna świątynia odkrywa swój urok i serce ku Bożej chwale.

cdn.



Ilse Masuch z dziećmi ze Szkółki Niedz. w Rańsku - 1961 r.



Wesele: Alfred Burdenski i Adelgunda z d. Kozik

Foto ze zbiorów Huberta Jasionowskiego

Foto ze zbiorów Huberta Jasionowskiego

Drewniana tablica z Rańska

Mamy to szczęście, że żyjemy w czasach pokoju. Ostatnia z największych wojen skończyła się przed 70 laty. Cieszymy się więc pokojem i cieszymy się nim jak najdłużej. W historii Mazur były czasy pokoju, ale były też czasy wojen i niepokojów. Mężczyzn wcielano do armii i kazano walczyć najpierw za króla, potem za cesarza, jeszcze później za führera, no i za ojczyznę – niekiedy bardzo daleko od domu. Niektórzy z nich nigdy już nie wrócili do swych rodzin, do swych domostw, do swych miast i wiosek. Pochowano ich z dala od rodzinnej ziemi. Pamiętali o nich najbliżsi, pamiętały o nich także parafie. Bo to właśnie w kościołach, zwykle na drewnianych tablicach, wypisywano ich imiona i nazwiska, datę urodzenia, stopień wojskowy oraz datę i miejsce śmierci. Takie tablice są w naszych kościołach w Szczytnie i w Rańsku, są też w Pasymiu, Dźwierzutach i w większości ewangelickich kościołów na Mazurach. Na starych fotografiach widać, że niekiedy przy tablicach były wieńce jako znak, że ktoś pamięta.

Najwięcej jest tablic upamiętniających poległych podczas I wojny światowej. Ilość zapisanych na nich nazwisk poraża ogromem ofiar – najlepiej chyba widać to w Pasymiu, gdzie zdaje się brakować miejsca na ścianach kościoła na kolejne tablice. A przecież była jeszcze II wojna światowa – z tej wojny nie ma tablic.

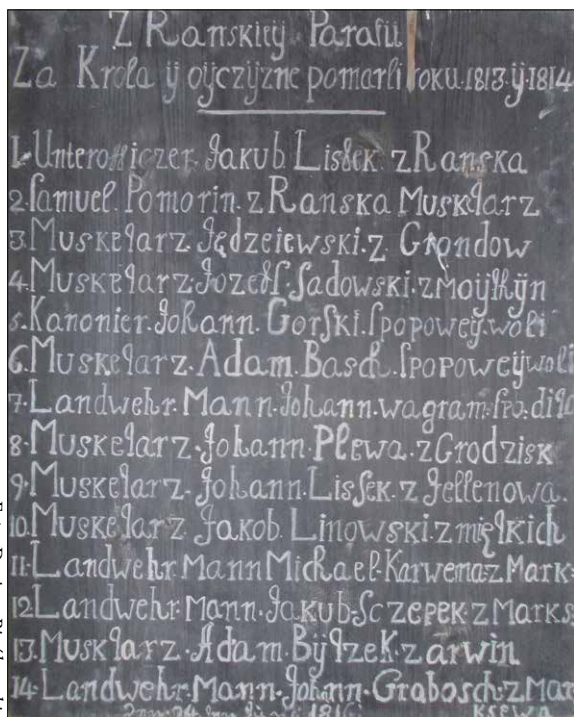
Są jednak starsze tablice, zarówno z wojny francusko-pruskiej z 1870 r., jak i prusko-duńskiej z 1864 r. Najstarsze z zachowanych drewnianych tablic pochodzą z czasów wojen napoleońskich, a więc z początku XIX wieku i znajdują

się m.in. w kościołach w Pasymiu oraz w Rańsku. Właśnie ta ostatnia jest szczególnie, i to nie ze względu na wielkość, bo jest stosunkowo niewielka. Nawet nie dlatego, że jest równolatką kościoła! Obecny kościół w Rańsku zbudowano w latach 1815-1817, zaś na tablicy zachowała się data jej powstania: 24 czerwca 1816 roku! Po prostu przeniesiono ją po wybudowaniu nowego kościoła. Więc coś ciekawego może być w tej niewielkiej drewnianej tablicy bez ozdób, złocień i dodatków? Została zapisana w języku, w którym na co dzień posługiwała się większość ówczesnych rańskich parafian – po polsku! Tablica poświęcona jest



Foto: Dariusz Bienkowski

14 żołnierzom, którzy „z Ranskiej Parafii za Króla i ojczyznę pomarli [w] roku 1813 i 1814.” Wśród poległych znajdują się: podoficer, kanonier, kilku muszkieterów (muskietarzy) oraz szeregowców Landwehry (Obrona Krajowa – to naprędce sformowane oddziały bez większego przygotowania wojskowego, które odegrały jednak dużą rolę w wypieraniu wojsk francuskich z Prus Wschodnich). Wśród nazwisk żołnierzy przeważają te o polskim rodowodzie, zapisane zgodnie z zasadami ortografii niemieckiej np. Lissek czy Bytzek. Najciekawsze jednak na tablicy są nazwy miejscowości, z których pochodzili żołnierze. Brzmiały identycznie lub przypominają bardzo znane nam obecnie. Cóż więc w tym wyjątkowego? Wyjątkowe jest to, że miejscowości te miały własne nazwy urzędowe, a polskojęzyczni mieszkańcy nazywali je po swojemu! I tak na Rheinswein mówiono Ransk, Pfeilsdorf to Popowa Wola, a Erben to Arwiny, które obecnie nazywają się Orzyny, chociaż prawie wszyscy mówią Orżyny. Są też nazwy miejscowości o brzmieniu identycznym jak obecnie: Grodziska czy Marksewo, bo tak się te miejscowości nazywały przez całe stulecia. Dopiero w 1938 roku nazwy te okazały się zbyt mało germańskie i zmieniono Grodzisken na Burggarten, a Marksewen na Marxhöfen. Drewniana tablica z rańskiego kościoła nie tylko upamiętnia poległych podczas kampanii napoleońskiej, ale jest świadectwem zamiłowania Mazurów do własnego języka, w którym nazywali także zamieszkiwane przez siebie miejscowości.



Treść tablicy:

Z Ranskiej Parafii
za Króla i ojczyznę pomarli
[w] roku 1813 i 1814:

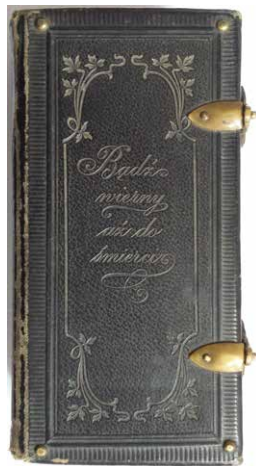
1. Unteroffizier **Jakub Lissek** z Ranska;
2. **Samuel Pomorin** z Ranska Musketarz;
3. Musketarz **Jędzejewski** z Grondow [Grądy];
4. Musketarz **Jozef Sadowski** z Mojthyn [Mojtyny];
5. Kanonier **Johann Gorski** s Popowej Woli;
6. Musketarz **Adam Basch** s Popowej Woli;
7. Landwehrmann **Johann Wagram** s Po[powej Woli];
8. Musketarz **Johann Plewa** z Grodzisk;
9. Musketarz **Johann Lissek** z Jellenowa;
10. Musketarz **Jakob Linowski** z Miętkich;
11. Landwehrmann **Michael Karwena** z Mark[sewa];
12. Landwehrmann **Jakub Szczepek** z Mars[ewa];
13. Musketarz **Adam Bytzek** z Arwin;
14. Landwehrmann **Johann Grabosch** z Marksewa;

Anno 24 den Juni 1816

Wartościowe przesyłki

„Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie...” – zaczęli w 1969 roku śpiewać Skaldowie w popularnej piosence „Medytacje wiejskiego listonosza”. Mało kto wie, że właśnie na rok 1969 datuje się początek obecnego internetu, który wtedy rodził się najpierw jako rozległa sieć ARPANET, mająca za zadanie zwiększyć potencjał naukowy przez połączenie oddalonych od siebie placówek badawczych wyposażonych w komputery. Znany nam obecnie internet powstawał w latach 1981-1993. Już od roku 1989 zaczęto rozwijać go do celów komercyjnych. Pierwsze komputery w Polsce zostały podłączone do tej światowej sieci 20.12.1991 r. Obecnie zaś trudno sobie wyobrazić codzienności bez poczty elektronicznej, przeglądania najróżniejszych stron czy korzystania z potężnych zasobów internetu. To wszystko sprawia, że już chyba nie oczekujemy na listonosza jak kiedyś. Ale czasem się zdarza, że może nas niesamowicie zaskoczyć. Oczywiście nie sam od siebie, ale dlatego, że ktoś o nas pomyślał i wysłał coś, czego się może w ogóle nie spodziewaliśmy. A tak było w przypadku naszej parafii już dwukrotnie...

16.09.2013 r. naszą parafię odwiedził Heinz Wittkowski ze swoim synem i siostrą. Po jakimś czasie do Parafii nadeszła przesyłka, w której znajdował się dobrze zachowany śpiewnik w języku polskim dla ziemi pruskiej i brandenburskiej, wydany w Królewcu w 1907 roku. Śpiewnik ten należał do babci pana Heinza, Marii Galla, która mieszkała w domu przy Jägerstraße (obecna ul. Konopnickiej).



Heinz Wittkowski, Krimhild Wittkowski, Kai Wittkowski



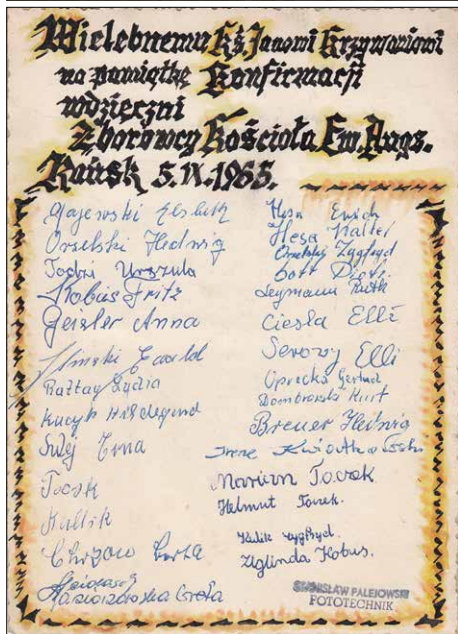
A portrait of a middle-aged man with short, graying hair. He is wearing a maroon V-neck sweater over a white collared shirt and a blue and yellow striped tie. He is looking directly at the camera with a neutral expression. The background is a light-colored wall with a subtle floral pattern.

Foto: ks. Alfred Borski (2001)

ks. Jan Krzywoń



Od lewej: Urszula Geisler, Krystyna Sulej,
? Hejdaś z Orzyn, ? Oprecka z Kałęczyna.



Fotografie z konfirmacji: Stanisław Palejowski



Zapraszamy na niedzielne nabożeństwa



Szczytno – w każdą niedzielę o **9:30** + Szkółka Niedzielna
Rańsk – zazwyczaj w 1 i 3 niedzielę miesiąca o **12:00**

Jeżeli nie jesteś naszym parafianinem lub nie otrzymujesz smsów z informacjami z Parafii, lepiej zadzwoń i sprawdź, czy nie ma przesunięcia terminu lub godziny nabożeństwa: 692 540 345

**Albowiem lepszy jest dzień w przedsionkach twoich, Niż gdzie indziej tysiąc;
 Wolę stać raczej na progu domu Boga mego,
 Niż mieszkać w namiotach bezbożnych.**

Ps. 84,11

O zdrowiu w pigułce – suplementy diety

Suplementy diety. Powszechnie dostępne, wszechobecne, wręcz wszędybylskie. Uśmiechnięta postać zza szklanego ekranu telewizora radośnie zachęca do zakupu tabletki z witaminami. Jednak zanim sięgniemy po nowe opakowanie kolorowych pigułek, warto najpierw zastanowić się, czym właściwie są suplementy diety.

Według informacji podanych na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego „suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety, będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny”. Czyli w telegraficznym skrócie, suplement diety należy traktować jako dodatek do naszego codziennego odżywiania lub jako uzupełnienie ewentualnych niedoborów żywienia. Wróćmy teraz do wcześniej wspomnianych reklam. Czy środki, które są prezentowane w mediach, faktycznie są jedynym sposobem na poprawienie kondycji naszego organizmu? Na podstawie sprzedaży suplementów diety można by wywnioskować, że narodowym problemem jest niedobór magnezu. Wydaje się, że łatwo jest połknąć tabletkę, jednak trzeba pamiętać, że nie zastąpi to racjonalnego i zbilansowanego żywienia. Magnez zawarty jest m.in. w kaszy gryczanej, białej fasoli, orzechach, gorzkiej czekoladzie czy płatkach owsianych. Wystarczy więc zadbać o urozmaiconą dietę, tak aby pokryć całkowite zapotrzebowanie na ten makroelement. Z kolei średnia przyswajalność (czyli wchłanianie) żelaza u człowieka wynosi ok. 10%. Mimo, że spożyjemy większą ilość tego pierwiastka (zarówno w codziennej diecie czy w przypadku suplementacji), to nasz organizm „wchłonie” jedynie 1/10 przyjętej dawki. Źródłem żelaza jest m.in. żółtko jaja kurzego, mięso, wątroba, ryby czy twaróg.

Co istotne, według prawa Unii Europejskiej, suplementy diety są traktowane jako żywność, nie zaś jako leki. W związku z tym, nie podlegają one nadzorowi Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego, lecz wyłącznie Głównemu Inspektoratowi Sanitarnemu. Warto też sobie uzmysłować, że suplementy diety mają na celu zachowanie i utrzymanie właściwych, fizjologicznych funkcji naszego organizmu, a nie leczenie schorzeń. Co więcej, witaminy oraz mikro- i makroelementy są lepiej przyswajane, gdy przyjmujemy je wraz z pożywieniem. Istnieje też mniejsze ryzyko przedawkowania poszczególnych witamin w porównaniu z suplementowanymi odpowiednikami w tabletkach. Należy także zaznaczyć, że spożywanie suplementów diety może wpływać na działanie zażywanych innych preparatów lub leków (np. antybiotyków).

Zapamiętaj – suplementy diety nie zastąpią prawidłowego żywienia. Nie musimy przyjmować suplementów diety, gdy właściwie się odżywiamy, czyli stosujemy zrównoważoną i urozmaiconą dietę. Zanim udasz się po reklamowane preparaty, warto najpierw zasięgnąć porady lekarza lub farmaceuty.

Klaudia Tamowska

Pomoc z Żor i Warszowic

18.12.2014 z Parafii ewangelickich w Żorach i Warszowicach przywieziono transport darów ofiarowanych przez tamtejszych parafian dla parafian w Szczytnie i w Rańsku. Zbiórka darów przekroczyła wszelkie oczekiwania tak inicjatorek tego „zamieszania”: pani kurator PEA Warszowice, Ewy Jaschkowitz i jej mamy Heleny Ruckiej, jak również wiernie im sekundujących i pomagających w zbiórce księży: proboszcza Tadeusza Makuli oraz wikariusza Karola Długosza. Gdy zaczęliśmy ładować zebrane artykuły spożywcze do busa, a używane ubrania do przyczepy, to wydawało się, że w żaden sposób się to wszystko za jednym razem nie zabierze. W Żorach darami wypełniona była cała kuchnia parafialna, a trzeba było zabrać jeszcze rzeczy z Warszowic, gdzie dary zajmowały część dużego pomieszczenia. Do tego wszystkiego doszło jeszcze siedem skrzynek z mięsem, podarowanych już po raz drugi przez właścicielkę firmy uboju drobiu, wspomnianą już panią Ewę Jaschkowitz. W sprawnym załadunku pomagali również pszczyńscy parafianie: Ludwik Mańdok i Henryk Mrozik.



Rozładunek w Szczytnie przed plebanią.

Załadunek w Warszowicach - zdjęcie na str. 52.

To kolejny przykład na to, że można bardzo wiele dobrego zdziałać, gdy ludzkie serca są nie tylko poruszone, ale do czegoś dobrego przekonane. Na mazurskich wsiach stopień bezrobocia sięga 50%, a ci, którzy mają pracę, są nieraz w porównaniu z innymi częściami naszego kraju gorzej opłacani. Do tego dochodzi jeszcze problem bardzo słabych rodzin po PGR-owskich. Większa część darów

Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski



Ludwik Mańdok, ks. Tadeusz Makula, Halina Makula, ks. Alfred Borski, Henryk Mrozik. Kawa i ciasto po załadunku rzeczy zebranych w Żorach. Wreszcie było gdzie usiąść...

spożywczych została rozdana rodzinom, część zasilila świąteczne paczki dla dzieci i seniorów, a ubrania wystawiono w salach parafialnych.

Gorąco dziękujemy Parafianom z Żor i Warszowic za otwarte serce i przekazane dary, a Inicjatorom i Księżom za koordynację i wsparcie. Bóg Wam zapłać!



Używane ubrania wyłożone w sali parafialnej w Szczytnie.



Ewa Jaschkowitz z córką Miriam, Helena Rucka



Krzysiek Toczek z Rańska stał się szczęśliwym posiadaczem roweru z Warszowic.

Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski



Wybory nowej Rady Parafialnej

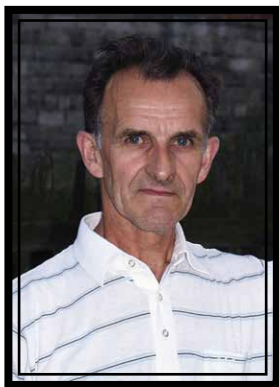
17.05.2015 r. godzina 9:30

w kościele w Szczytnie

Bliższe informacje w „Naszym Informatorze” nr 1 oraz w Kancelarii Parafialnej.

Regulamin Parafialny:

§ 24: 1. Kandydatów do władz parafialnych zgłaszają parafianie posiadający czynne prawo wyborcze, najpóźniej na dwa tygodnie przed wyborami, w kancelarii parafialnej lub na ręce Proboszcza.
2. Osoba zgłaszająca kandydata zobowiązana jest do dołączenia do zgłoszenia zgody na kandydowanie podpisanej przez kandydata.



śp. Henryk Mrozik
9.04.1939 - 3.01.2015

„Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwych-
wstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie
z nim tych, którzy zasnęli.” 1 Tes 4,14

Wspomnienie

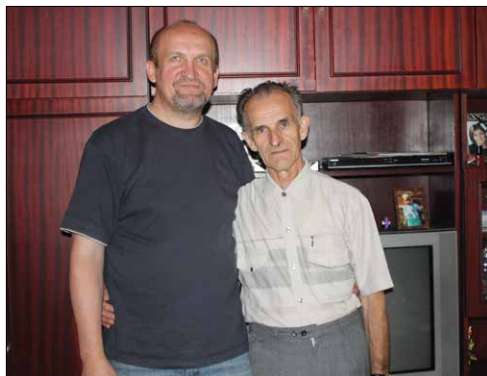
3.01.2015 r. niespodziewanie odszedł do Pana mój kocha-
ny wujek, śp. Henryk Mrozik z Suszca k. Pszczyny. Dla
mnie zawsze najszczerzy i najlepszy Przyjaciel oraz drugi
Tata... Dla wszystkich najbliższych Człowiek o wielkim
sercu i pogodnym usposobieniu; zawsze uczynny, ciepły
i życzliwy. Również w Szczytnie było go pełno...

ks. Alfred Borski



*Listopad 2003 - remont
plebanii we Włocławku*

„Odszedłeś cicho i bez pożegnania,
Jak ten, co nie chce swym odejściem smucić,
Jak ten, co wierzy w chwili rozstania,
Że ma niebawem z dobrą wieścią wrócić.”



*Sierpień 2013
- Lippstadt
Przygotowy-
wanie mebli do
przeprowadzki
do Szczytna*



28.08 - 6.09.2013 - Szczytno

Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski

Niedziela Seniora w Szczytnie

28.12.2014 w Szczytnie po niedzielnym nabożeństwie nastąpiło szybkie „przeobrażenie” kaplicy w typową salę parafialną, w której można usiąść do stołu. Okazją była doroczna gwiazdka dla naszych starszych zborowników. Do szczęścia podobno nie potrzeba zbyt wiele: przytulny kąt i dobra atmosfera. Gdy można jeszcze wypić kawę i zjeść pyszny kawałek ciasta, i do tego pośpiewać kolędy – to radość na pewno jest nie do ukrycia. A do tego były bogate paczki z Żor i Warszowic.



Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski

Turniej piłki nożnej w Mikołajkach

29.12.2014 w Mikołajkach odbył się pierwszy diecezjalny turniej piłki nożnej halowej, w którym oczywiście nie zabrakło ekipy z naszej parafii. Z sześciu zgłoszonych drużyn/parafii ostatecznie udział wzięło pięć: Ostróda+Olsztynek, Giżycko, Suwałki oraz drużyna gospodarzy i nasza. Jak zwykle na takich turniejach bywa, rywalizacja była nieraz niezwykle zacięta. Pomimo tego, że w zasadzie każda drużyna wyjechała z pucharem, to jednak wszystkim chodziło o to, aby zdobyć ten najbardziej okazały – z wygrawerowaną „I” – rzymską jedynką... Naszej drużynie udało się zdobyć podobny, na którym była ta jedynka, ale oprócz niej jeszcze piątka – „IV”. Zajęliśmy zatem wysoką, czwartą pozycję – bo przecież to, że przyjechało tylko pięć ekip to jedna sprawa, ale nie należy zapomnieć, że w naszej diecezji jest 15 parafii..., a że nie przyjechały... ;-)

Czy stać nas na więcej? Na pewno. Jeżeli uda nam się zachęcić szczególnie tych, którzy mają większe doświadczenia w kopaniu piłki, to z pewnością tak. Czekamy zatem na kolejny turniej, bo chcemy się odegrać.



Po turnieju zasłużona pizza...





I miejsce - Ostróda / Olsztynek



II miejsce - Mikołajki

IV miejsce - Szczytno (zdjęcie na stronie 2)



III miejsce - Giżycko



V miejsce - Suwałki

Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski

Powitanie Nowego Roku

1.01.2015 jak w każdej chyba parafii, powitaliśmy Nowy Rok nabożeństwem. Nabożeństwo na zakończenie starego roku zwykle zgromadza więcej parafian, niż zazwyczaj. Biorąc pod uwagę stosunkowo duże odległości do kościoła, może być zrozumiałe, że frekwencja na noworocznym nabożeństwie jest zdecydowanie mniejsza. Na pewno nie pomniejsza to ani rangi nabożeństwa, ani też jego wymowy: u progu nowego roku chcemy w szczególny sposób powierzyć Panu Bogu



te kolejne 365 dni, które są przed nami. A ponieważ coraz bardziej uczymy się też spontaniczności, stąd zastawienie stołu i przygotowanie kawy nie stanowi już żadnego problemu.

Na zdjęciu brak Adama – ktoś musi być fotografem.

Modlitwa o jedność chrześcijan w Szczytnie

6 i 11.01.2015 odbyły się nabożeństwa w ramach Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Jak zwykle inauguracja Tygodnia na terenie naszego powiatu rozpoczęła się 6.01., w Święto Epifanii, nabożeństwem w kościele rzymskokatolickim (w tym roku św. Stanisława Kostki), w czasie którego Słowem Bożym służył ks. Alfred Borski. Po raz drugi już przed samym kazaniem wszyscy zgromadzeni złączyli się we wspólnym śpiewie prowadzonym przy akompaniamencie gitary. Ks. Borski tym razem uczył pieśni: „Miłość da...”.

W niedzielę 11.01. znowu tradycyjnie już odbyło się nabożeństwo w naszym kościele. Tu kazanie wygłosił ks. dr Paweł Rabczyński, delegat ds. ekumenizmu w Archidiecezji Warmińskiej i rektor Wyższego Seminarium Duchownego





Metropolii Warmińskiej. W nabożeństwie, oprócz księży Kościoła Rzymskokatolickiego m.in. udział wzięli: pani burmistrz Danuta Górską oraz pan starosta Jarosław Matłach. Po nabożeństwie odbyło się jeszcze spotkanie w sali parafialnej, gdzie przy kawie i cięście przygotowanym przez nasze panie dalej można było poruszać ekumeniczne wątki. Aha... i było jeszcze ciasto drożdżowe upieczone przez naszego Księdza, który jeszcze w czasie ubiegłorocznego takiego spotkania zadeklarował chęć przygotowania własnego wypieku.



Dokładnie w południe tego samego dnia rozpoczęło się drugie nabożeństwo ekumeniczne – tym razem w kościele katolickim w Rozogach. Tutaj prowadzącym był ks. dr Paweł Rabczyński, a kaznodzieją ks. Alfred Borski. I tu kazanie rozpoczęło się nauką pieśni z akompaniamentem gitary. Tym razem jednak atmosfera była o wiele chłodniejsza... bo poprzedniego dnia przez Rozogi przeszła również ogromna nawałnica, która spowodowała zniszczenie głównego transformatora. To zaś spowodowało, że w kościele nie było ani światła, ani ogrzewania. Oczywiście nadrobiliśmy to gorącą atmosferą, zaś resztę chłodu z naszych organizmów przepędziła ciepła zupa i drugie danie w parafialnej plebanii.

Zdjęcia na stronie: Hubert Jasionowski

Cantabo pożegnało Darka

16.01.2015 odbyła się kolejna próba Chóru Cantabo – tym razem była trochę smutna... Oficjalnie bowiem po raz ostatni był z nami Darek Bienkowski, który od 1.02.2015 r. rozpoczął nowy odcinek swojego życia na Śląsku Cieszyńskim, gdzie w samym Cieszynie otrzymał pracę w Banku Spółdzielczym. Oczywiście była okazja do tego, by sięść przy wspólnym stole i powspominać stare, dobre czasy. Wszyscy chórzysci życzyli Darkowi Bożego błogosławieństwa i pomyślności, tak w życiu zawodowym, jak i osobistym. Chórzysci podarowali Darkowi dwie filiżanki, które mają stale mu przypominać o Szczytnie. Jeżeli myśli będą uciekały do Szczytna (a to jest chyba oczywiste, że tak będzie), to ma się to nie odbywać w samotności... – dlatego dwie filiżanki, a nie jedna.



Stratę oczywiście poniesie nie tylko nasz Chór Cantabo, ale cała nasza parafia, bo Darek chętnie angażował się również na innych płaszczyznach. Z pewnością



2-ga Wielka Akcja Parafialnej Pomocy
- porządki wiosenne 2014 przy kościele i parafii.

3-ga WAPP
- porządki jesienne 2014

byłoby trudno ściągać go na próby chóru czy Wielkie Akcje Parafialnej Pomocy, ale na pewno uda się nadal angażować go przy redakcji Naszego Informatora. To akurat jest zajęcie, które bez żadnego problemu może być wykonywane przy pomocy internetu i telefonu... Zresztą efekty tego są widoczne również w tym numerze Naszego Informatora.

Darkowi życzymy wiele Bożego błogosławieństwa, pokoju i radości, aby każdy stawiany przez niego krok był nacechowany Jego mądrością.

Foto: ks. Alfred Borski



20 lat na Pomorzu, 30 na Mazurach, a reszta ... w górach

Od lutego bieżącego roku, ze względów zawodowych i osobistych, zamieniam Szczytno na Cieszyn i Śląsk Cieszyński. Nie będę więc uczestniczyć w naszych nabożeństwach, próbach i występach chóru „Cantabo” oraz spotkaniach i akcjach parafialnych.

Chciałbym Wam wszystkim i Każdemu z osobna podziękować za modlitwy, spotkania, rozmowy, a szczególnie za możliwość wspólnego śpiewu! Życzę Wam dużo zdrowia, radości i spokoju oraz Opieki Bożej na każdy dzień. Nie mówię: żegnajcie!, mówię: do zobaczenia! na Śląsku i na Mazurach!

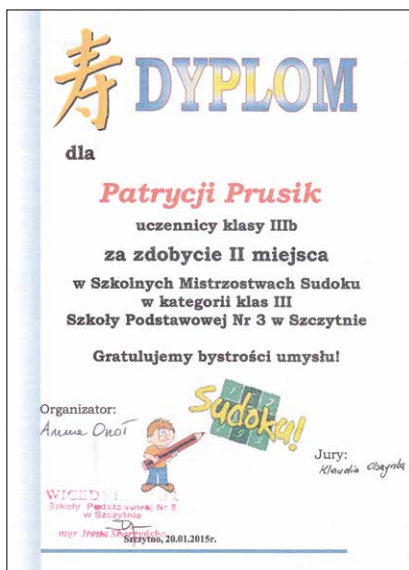
Pozdrawiam, Darek Bieńkowski

Patrycja i sudoku

Foto: ks. Alfred Borski



Patrycja Prusik ze Szczytna zdobyła drugie miejsce w Szkolnych Mistrzostwach Sudoku w kategorii klas III. Na pewno jest już czym się pochwalić, bo przecież chrapkę na miejsca w pierwszej trójce na pewno miało wielu. Jest to też na pewno duża motywacja, by dalej ćwiczyć. Gratulujemy i życzymy wytrwałości!



Niedziela Seniora w Rańsku

18.01.2015 w Rańsku odbyło się nabożeństwo w ramach Niedzieli Seniora. Liczba seniorów przynależących do filiału w Rańsku z pewnością nie jest wielka – bo i sam filiał nie jest duży. Fakt ten z pewnością nie zniechęcił Chórzystów



z Chóru Cantabo, do wzięcia udziału w nabożeństwie i zaśpiewania dla najstarszych. Po nabożeństwie odbyła się tradycyjna kawa parafialna, w czasie której seniorzy otrzymali paczki żywnościowe sporządzone z darów przekazanych przez parafian w Żorach i Warszawicach. Było też wspólne zdjęcie grupowe (przedostatnia strona) i zdjęcia w czasie nabożeństwa. Szkoda, że za każdym razem nasza kaplica nie jest wypełniona po brzegi, jak tym razem... Ale trzeba mieć nadzieję i wiarę.



Przybycie na nabożeństwo nieraz pozwala spotkać się z najbliższą rodziną... Od prawej: Justyna Zisk, Margryda Zisk, Aneta i Zbigniew Rzepecki.



Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski

Kawa parafialna w Szczytnie

22.02.2015 miała miejsce kolejna kawa parafialna. Powoli takie przedsięwzięcia parafialne zyskują coraz większe uznanie, choć na pewno są też i takie osoby, które nadal trudno jest przekonać do bycia ze sobą nie tylko w czasie nabożeństw. W miesiącach „zimowych”, gdy nabożeństwa odbywają się w sali parafialnej pełniącej funkcję kaplicy, z pewnością jest o wiele trudniej zorganizować takie spotkania, bo w przeciągu kilkunastu minut trzeba zmienić salę z 65-cioma miejscami do siedzenia, na taką ze stołami i ponad 50-ma miejscami. Ale i to nie wydaje się być problemem, skoro udało się nie tylko ustawić stoły i krzesła, ale je schludnie nakryć i postawić na nich kubki i to wszystko, co jest potrzebne do wypicia kawy lub herbaty oraz do zjedzenia upieczonych (zazwyczaj przez nasze panie) ciast. Jedno jest pewne: każda możliwość bliższego poznania się sprawia, że jeszcze bardziej na sercu leży nam drugi człowiek. Zapraszamy!



Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski

W gościnie u pani Burmistrz

12.02.2015 w gabinecie pani burmistrz Danuty Górskiej odbyło się tradycyjne już spotkanie lokalnych władz z duchownymi Kościołów działających na terenie naszego miasta. W czasie spotkania goście mieli możliwość zapoznania się z obecnymi przedsięwzięciami i najbliższymi planami Miasta. Ze swojej strony mogli podzielić się uwagami i spostrzeżeniami. Ponieważ spotkanie wypadło akurat w tłusty czwartek, na stole oczywiście dominowały świeże pączki. Jednak najważniejsze było to, że można było razem się do stołu, wysłuchać drugiego i w rodzinnej atmosferze spędzić czas, i dzielić się tak radościami, jak i troskami. Dlatego też na zakończenie nie zabrakło również „rodzinnego” zdjęcia, które razem z wieloma innymi trafi do albumu i będzie ukazywało dobre czasy, w których chrześcijanie w pełni odpowiedzialności za los drugiego człowieka potrafią współdziałać i pozytywnie kształtować przyszłość.



Foto: Aleksandra Tóczek

Duże zdjęcie na okładce

Zaproszenie na Godzinę Biblijną

W każdy **wtorek** o godzinie **15:00** w sali parafialnej w Szczytnie odbywa się Godzina Biblijna. To kolejny czas do poznawania naszego Boga, śpiewania pieśni, wymiany swoich spostrzeżeń odnośnie wiary i również czas spotkania z parafialnymi znajomymi. Spotkania prowadzi mgr teol. Beata Tschirschnitz.

Serdecznie zapraszamy!



Foto: ks. Alfred Borski

Od lewej: Beata Tschirschnitz, Maria Kroll, Alicja Łepkowska, Irena Mościcka, Jadwiga Budna, Bogdan Beauvale, Joanna Różańska

Zaproszenie na Szkołkę Niedzielną

W Szczytnie, równocześnie z nabożeństwem, w salce parafialnej odbywa się Szkołka Niedzielną. Prowadzona jest przez mgr teol. Beatę Tschirschnitz i skupia dzieci w wieku od 6 do 14 lat. To wspiana forma przybliżania dzieciom Słowa Bożego, zaś dla rodziców możliwość uczestniczenia w nabożeństwie.



Serdecznie zapraszamy!

Foto: ks. Alfred Borski

Od lewej: Filip Prusik, Maja Nowak, Bartosz Waloszek, Wiktoria Krzenzek, Oliwier Suchodolski, Jakub Prusik, Beata Tschirschnitz, Katarzyna Wesołowska, Dawid Wróblewski, Julia Suchodolska, Szymon Archacki.

Wysyłanie informacji SMSem

ks. Alfred Borski: 692 540 345

Już od września 2013 roku wszyscy parafianie, którzy posiadają telefony komórkowe, powiadamiani są o nabożeństwach czy otrzymują różne informacje z parafii za pomocą SMSów. To bardzo wygodna forma komunikacji, bo sprawia, że można przesłać informacje, zaproszenie lub najróżniejsze wiadomości nawet na kilka godzin przed rozpoczęciem jakiegoś wydarzenia, i tak samo szybko można jakieś wydarzenie odwołać – gdy zachodzi pilna potrzeba. Ponieważ wysyłanie smsów na telefony stacjonarne jest niewspółmiernie droższe, dlatego bardzo proszę, by osoby nie mające telefonów komórkowych dowiadywały się od tych, które je mają, o tym, jakie informacje nadchodzą. I by też działało to w drugą stronę: by osoby otrzymujące smsy informowały te bez komórek, co się dzieje. Potraktujmy to jako jedno z zadań misyjnych, które każdy może wypełniać względem swoich bliskich czy znajomych z parafii. Troszczmy się o tych, których brakuje na nabożeństwach i informujmy ich oraz zapraszajmy!

Nie chcesz otrzymywać smsów (= nie obchodzi Cię, co dzieje się w Twojej parafii) – powiadom mnie o tym. Możesz smsem. **Zachowaj jednak mój numer, bo może być tak, że będziesz potrzebował mojego wsparcia, modlitwy czy pomocy...**

ks. Alfred Borski

Dzień Kobiet 2015

8.03.2015 wyjątkowo nałożyły się Dzień Kobiet i niedziela. Wyjątkowo, bo ostatnio coś takiego miało miejsce w roku 2009, a następna taka zbieżność wystąpi w roku 2020. Zatem była to doskonała okazja do tego, by panowie trochę zaskoczyli nasze panie. Bo być może prywatnie niejedna pani spodziewała się jakiejś niespodzianki od swojego pana, ale w przypadku parafii... A my stanęliśmy na wysokości zadania i dobrze się do tego dnia przygotowaliśmy. SMSami udało się dotrzeć do wszystkich panów i poprosić o upieczenie ciast i pomoc w przygotowaniu poczęstunku po nabożeństwie. Na taki apel zgłosiło się wystarczająco dużo chętnych, by po nabożeństwie sprawnie przekształcić kaplicę w salę z długim stołem, a z kolei ten stół nakryć, i przygotować wszystko do poczęstunku. Okazało się, że w kilku przypadkach były „przecieki” i niektóre panie „zwęszyły” niespodziankę. Nie zabrało to jednak nikomu radości, bo przecież każda pani była niezmiernie zadowolona z tego, że wypieki pochodziły spod męskiej ręki. Do tego nie zabrakło oczywiście symbolicznego kwiatka. Ponoć panie pragną się zrewanżować panom... Ale na razie nie ma żadnego przecieku...



Foto: ks. Alfred Borski

Nasze kochane panie oraz równie kochany „mistrz drugiego planu” - pan Andrzej.



Janusz Gutowski



Reinhard Krzenzek



Hubert Iasionowski



Aparat fotograficzny uwiecznił tylko tych panów... Trudno powiedzieć, czy ktoś nie został pominięty. Ale na pewno wielu panów przyczyniło się do zadbania, by wszystko było na stole i niczego nie brakowało.



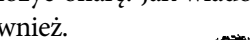
ks. Alfred Borski



Jan Wróblewski

Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski, Monika Krzenek

• Za „Nasz Informator” płacić nie trzeba, ale można złożyć ofiarę. Jak wiadomo,
 • wszystko coś kosztuje – druk Naszego Informatora również.
 • Jeżeli z zadowoleniem go przeglądałeś, to znaczy, że warto
 • go wydawać. Twoja ofiara może sprawić, że nie tylko Ty „
 • będziesz z radością oczekiwał na jego nowy numer. Ofiary
 • można wpłacać na listę w kancelarii lub na konto parafii:
 • złotówki: **08 8838 0005 2001 0103 0898 0001** z dopiskiem: „*Informator*”
 • euro: **78 8838 0005 2001 0103 0898 0002** – „*Gemeindebrief*”.



Hojność polega nie na tym, by dawać dużo, ale na tym, by dawać w odpowiedniej chwili.

Jean de La Bruyère

Synod Diecezjalny w Mikołajkach

14.03.2015 tradycyjnie już w pierwszym kwartale nowego roku w Mikołajkach odbył się nasz Synod Diecezjalny. Obrady rozpoczęły się nabożeństwem spowiednio-komunijnym, które odprawił ks. bp Rudolf Bażanowski oraz nowoordynowani księża naszej diecezji (13.12.2014 w Skoczowie): ks. Adrian Lazar, który jest obecnie wikariuszem Biskupa Diecezjalnego z siedzibą w Olsztynku oraz ks. Robert Augustyn – wikariusz Parafii w Mikołajkach. Kazanie wygłosił ks. Lazar, zaś przemówienie spowiednie – ks. bp Bażanowski.

Po nabożeństwie, w sali parafialnej odbyły się właściwe obrady, rozpoczęte odczytaniem hasła biblijnego i powitaniem wszystkich uczestników przez ks. Biskupa. Następnie odbyło się ślubowanie nowych członków Synodu – wspomnianych już nowoordynowanych Księży. W następnej kolejności ks. Wojciech Płoszek odczytał sprawozdanie z ubiegłorocznych obrad naszego Synodu, a ks. bp Rudolf Bażanowski wygłosił referat o losach Kościoła luterńskiego w okresie powojennym na Mazurach. W dalszej części obrad pracę parafialną w swoich parafiach przedstawili księża: Krystian Borkowski z Giżycka oraz Bogusław Juroszek z Mikołajek.

Po przerwie zapoznaliśmy się ze sprawozdaniem Biskupa, w którym przedstawił obecną sytuację w naszej Diecezji, oraz ze sprawozdaniami duszpasterzy środowiskowych. Po wyczerpaniu tematów obrady zostały zakończone modlitwą, którą zmówił ks. Robert Augustyn.



Foto: Waldemar Biedziuk



Foto: ks. Alfred Borski

Rada Diecezjalna (od lewej):

Ryszard Jerosz (radca),

ks. Krzysztof Mutschmann (radca),

ks. bp Rudolf Bażanowski,

Wanda Wróblewska (kurator).



Foto: Waldemar Biedziuk



Foto: Waldemar Biedziuk

Ocalić od zapomnienia...

19.03.2015 w Muzeum Mazurskim w Szczytnie odbyła się wystawa i podsumowanie projektu „Szlakiem Rdzennych Mazurów – ocalić od zapomnienia”. Wystawa zgromadziła liczne grono tak rodowitych Mazurów, jak i miłośników tej ziemi. Ukoronowaniem projektu była publikacja zawierająca rozmowy z rdzennymi Mazurami, wśród których znaleźli się również nasi parafianie: Greta Jasionowska, Hubert Jasionowski i Helga Jurewicz, a z Parafii w Pasymiu – Erna Zientara z Leleszek.

Projekt pilotowany był przez Lokalną Organizację Turystyczną Powiatu Szczycieńskiego, zaś sama wystawa przez jej działaczy: Rafała Wilczka, Joannę Zembruską i Justynę Mahler-Piątkowską.



Foto: Arkadiusz Dzięczek

Okladka publikacji, a na niej nasza pani Greta Jasionowska z postyllą „Ja i dom mój służyć będziemy Panu”.

Foto 1 i 2: Arkadiusz Dzięczek



Erna Zientara



Helga Jurewicz



Hubert Jasionowski

Foto: Mariusz Nowak

Foto: Mariusz Nowak



I rząd od prawej:

ks. Alfred Borski
Hubert Jasionowski
Wiktoria Krzenzek

II rząd od prawej:

Adela Krzenzek
Marianna Idzikowska
Karola Michalska
Irena Mościcka

III rząd od prawej:

Monika Krzenzek
Edward Idzikowski
Roman Banat.



Częścią integralną wystawy było spotkanie połączone z degustacją mazurskich specjałów, wśród których nie zabrakło oczywiście sęka-cza. O wiele ważniejsze jednak były rozmowy i możliwość poznania ciekawych ludzi.

Od lewej: Michael Pfefferkorn, ks. Alfred Borski, Danuta Oledzka, Ryszard Łopatka.

Organy dla Rańska

Takim bezpośrednim „owocem” spotkania w czasie wystawy w Muzeum Mazurskim było poznanie panów: Wenera Koepke – Honorowego Obywatela Miasta Szczytno, który po raz 102 przebywał w Szczytnie (zazwyczaj z pomocą dla lokalnych organizacji i instytucji) oraz towarzyszącego mu Michael’a Pfefferkorn’a. Ku naszemu szczęściu,



Foto: Michael Pfefferkorn

Od lewej: Werner Koepke, Michael Pfefferkorn, ks. Alfred Borski.

Goście z Niemiec przywieźli właśnie dla nas organy elektroniczne, które podarowała pani **Christa Bürger z Müden** dla którejś z parafii na Mazurach. A ponieważ do tej pory trzeba było stale wozić keyboard do Rańska, stąd wiadomość ta była dla nas bardzo radosna. Nazajutrz po wystawie (20.03.2015 r.) pan Koepke dostarczył organy do naszej Parafii, a niedługo później organy pojechały na miejsce docelowe do Rańska. Pani Bürger serdecznie dziękujemy za dobrze spisujący się prezent, a panom Koepke i Pfefferkorn za pośredniczenie.

Nasz Informator – kilka uwag

Co znajdzie się na łamach Naszego Informatora zależy również od CIEBIE! Zapraszam do współpracy! Chodzi o pisanie, robienie zdjęć, a nawet choćby tylko podsuwanie pomysłów, co mogłoby zainteresować czytelników...

Nieraz może się zdarzyć, że na zdjęciach nie będzie wszystkich osób, albo będą te, które miały mniejszy wkład w jakąś sprawę – zależy to od tego, czy jest wystarczająco zdjęć, czy są dobre i na samym końcu, czy jest wystarczająco miejsca.



Zdjęcia: Zbigniew Szklorz

Ewangelizacja pasyjna w Goleiszowie

27-29.03.2015 w Goleiszowie odbywała się doroczna ewangelizacja pasyjna. Hasłem przewodnim były słowa wyjęte ze złotego wersetu Biblii – z Ewangelii Jana (3,16): „*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał...*”. Spotkania ewangelizacyjne odbywały się w goleszowskim kościele w piątek i sobotę wieczorem, zaś w niedzielę – w czasie nabożeństwa, a prowadzone były przez ks. Alfreda Borskiego ze Szczytna. Pierwszego dnia myśli słuchaczy były skupione wokół wersetu z Listu do Hebrajczyków (11,6): „*Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają*” - zatem poruszany był aspekt wiary jako takiej. Trudno bowiem mówić o ukrzyżowaniu, jeżeli nie wierzy się w Boga jako takiego. W drugim dniu omawiamy był werset z 1. Listu Jana (4,19): „*Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował.*” - nawiązujący do Bożej miłości, która powinna zobowiązywać nas do miłości bliźniego. Zaś w ostatnim dniu prowadzący nawiązał do słów z Ewangelii

Ewangelizacja Pasyjna
ks. Alfred Borski

*"Albowiem tak Bóg umiłował świat,
że Syna swego jednorodzonego dał"*

Piątek
27 marzec, godz. 17.00

Sobota
28 marzec, godz. 17.00

Niedziela
29 marzec, godz. 9.00

Wierzyć? Nie wierzyć? Nie masz zdania?

Zapraszamy wszystkich

Kościół ewangelicki w Goleiszowie
Zapewniamy opiekę nad dziećmi



Zdjęcia: Zbigniew Szklorz

Śpiew przy akompaniamencie gitary wniósł do serc słuchaczy nie tylko przesłanie samych pieśni, ale przede wszystkim pewność: ja też mogę mieć bardzo duży wkład w brzmienie pieśni na nabożeństwie, a tym samym w jego atrakcyjności dla innych.

Jana (15,13): „Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich” – bezpośrednio odnosząc te słowa do śmierci krzyżowej Pana Jezusa, który tak bardzo nas umiłował, że dał za nas swoje życie. W czasie każdego spotkania ks. Borski uczył pieśni przy akompaniamencie gitary, co szczególnie zaowocowało dobrym śpiewem w czasie niedzielnego nabożeństwa, w czasie którego powtarzane były wszystkie uczone pieśni.

Ewangelizacja była też dobrą okazją, by odświeżyć stare dobre znajomości:



Od lewej: Natalia Szklorz, Krzysztof Szklorz, Alina Szklorz, ks. Alfred Borski, Esther Borski.



Lidia i Robert Podżorscy z dziećmi: Martyną i Mateuszem.



Agata Klus i Dariusz Bieńkowski



ks. Alfred Borski, Katarzyna i Roman Plinta



Jan Poloczek i ks. Alfred Borski

We wspomnieniu goleszowskiej ewangelizacji na łamach Naszego Informatora nie byłoby nic szczególnego, gdyby nie fakt, że kiedyś kontakty obu parafii były bardzo serdeczne. Pan Jan Poloczek z Golezowa wspomina, że goleszowski Chór Kościelny w latach 1959-62 co roku bywał z wizytą w Szczytnie. Dowodem na to jest podziękowanie zamieszczone obok. A może warto by spisać te i inne wspomnienia z dawnych lat?

Zdjęcia na stronie: ks. Alfred Borski



W dowód szczerzej pamięci
i serdecznej przyjaźni
bratniego zborowi
ewangelicko-augsburskiemu
w Szczytnie

Dykrzykujcie Panu wszystka
ziemi! Stujcie Panu z we-
selem, przychodźcie przed
oblicze jego z radością.
Wiedzieć, że Pan jest Bogiem.



Prata 400 1-1-3

wdzięczny
Chór Kościelny
z Golezowa



Czekają na Was!

Cantabo

We wrześniu ubiegłego roku nasz chór „Cantabo” po raz pierwszy pojawił się i zaśpiewał na Śląsku Cieszyńskim. Myślę, że było to niezapomniane wrażenie dla każdego z nas! I chcę Wam powiedzieć, że choć nie minął jeszcze rok to już czekają na Was! Skąd to wiem? Bo od niedawna mieszkam tu i poznałem już niektórych z nich.

Ks. Leszek Czyż od 1996 roku jest proboszczem parafii ewangelickiej w Wiśle Malince, więc opowie Wam o tym, jak budowano dom modlitwy w niełatwych latach 50. ubiegłego wieku. Ile trudu, wyrzeczeń i zabiegów to wymagało, aby 3 czerwca 1956 roku poświęcić dom modlitwy w obecności 3.000 wiernych. Jesienią 1989 roku ukończono budowę domu parafialnego, a w ubiegłym roku podjęto decyzję o budowie Centrum Parafialnego. Jak widać, zawsze coś się dzieje i w niedzielę 7 czerwca bieżącego roku na Pamiątce Poświęcenia Kościoła też będzie się działo i to z waszym udziałem!

Ciekawym dla Was miejscem będzie zapewne kościół w Hawierzowie Suchej – miejsce, którego dawno już miało nie być; sam kościół został bowiem w pewnym okresie wymazany z map katastralnych. A jednak istnieje! I istnieje parafia i ludzie wdzięczni Bogu za Jego wielką łaskę. Kiedy w latach 50. XX wieku budowano Hawierzów, wówczas najmłodsze miasto w socjalistycznej Czechosłowacji, miało być ono nie tylko noclegownią dla tysięcy robotników i górników, ale również wizytówką czechosłowackiego komunizmu – miejscowością gdzie było miejsce na szkoły i przedszkola, urzędy i przychodnie – a nie miało być miejsca dla Boga i kościoła. Sucha wchłonięta została przez stutysięczne miasto, a ponieważ



Foto: Bogusław Czyż

ks. Leszek Czyż



Foto: Bogusław Czyż

Kościół ewangelicki w Wiśle Malince



Foto: Machniko

ks. Janusz Kożusznik

wokół tamtejszego kościoła ewangelickiego pulsowało życie religijne oraz narodowe – polskie, należało się tego miejsca pozbyć. Z pomocą przyszły szkody górnicze. Teren wokół świątyni luterańskiej został tak zdewastowany, że wszystkie okoliczne budynki musiały zostać rozebrane. Kościół czekało to samo. A jednak... W sobotę 6 czerwca 2015 roku o godz. 15.00 będziemy mieli okazję odwiedzić suskich ewangelików, zaśpiewać podczas ewangelizacji w kościele, który opadł wraz z całym terenem o ponad 17 metrów, i wziąć udział w festynie parafialnym dla całych rodzin. A więc do zobaczenia!

Darek Bienkowski



Foto: ks. Janusz Kożusznik

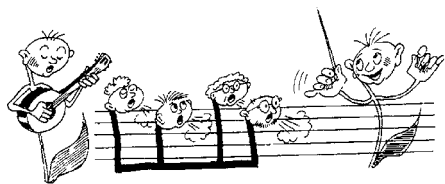
Kościół ewangelicki w Górnej Suchej

V sobotu 6. června 2015 se v 15:00 h bude v našem kostele v Havířově -Prostřední Suché konat Rodinné odpoledne, v jehož rámci vystoupí **pěvecký sbor „Cantabo” ze Szczytna v Polsku (Mazurská diecéze)**. Zvěstí Božího slova během koncertu poslouží **pastor Alfred Borski**. Evangelizační část v kostele zakončíme přesunem k jubilejnímu doubku, kde spojené pěvecké sbory – ze Szczytna a ze Suché – zazpívají píseň, pak po modlitbě a požehnání budeme mít možnost trávit společně čas během radovánek na zahradě u kostela.

ks. Janusz Kożusznik - sborový pastor

Święto Pieśni Ewangelickiej na Ziemi Mazurskiej

DIECEZJALNY ZJAZD CHÓRÓW



4.06.2015 (katolickie „Boże Ciało”)

Szczytno - kościół ewangelicki

godzina **10:00**

ZAPRASZAMY!

*„Chwalcie Pana, albowiem dobrze jest śpiewać Bogu naszemu,
Bo to wdzięczna rzecz; pieśń chwały jest miła.”*

Ps. 147,1

Chrzty:

*Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie
i nie zabraniajcie im.
Albowiem do takich należy Królestwo Boże.*

Łk 18,16



28.12.2014
Kornelia Ingrida
Bagińska-Waloszek

Od lewej:

Bogdan Waloszek

Jolanta Bagińska

ks. Alfred Borski

Kornelia Bagińska

-Waloszek,

Magdalena Siennicka

Marcin Klein



Foto: ks. Alfred Borski

Urodziny w parafii

kwiecień - czerwiec 2015

(Rocznice: 18, 30, 40, 50, 60, 65, 70, 75, 80 i więcej)

1.04.	Karolina Kozłowska	18	Szczytno
3.04.	Zygfryd Leska	70	Szczytno
7.04.	Krystyna Przybyłek	89	Szczytno
16.04.	Hildegarda Rutkowska	80	Szczytno
16.04.	Zygfryd Przygoda	75	Klon
28.04.	Robert Kroll	50	Szczytno
29.04.	Aneliza Rosolek	85	Wyżegi
2.05.	Adela Gollis	60	Olszyny
14.05.	Ewa Gadomska	83	Miętkie
19.05.	Beata Prusik	40	Szczytno
19.05.	Ryszard Jerosz	65	Szczytno
3.06.	Adam Pawelec	50	Szczytno
7.06.	Renata Nakielska	75	Opaleniec
7.06.	Brygida Pawłowska	65	Jeleniowo
14.06.	Waltraut Knopik	83	Szczytno
17.06.	Horst Gollis	81	Szczytno
20.06.	Dominik Durzyński	18	Szczytno
25.06.	Rut Wiącek	87	Szczytno
27.06.	Joanna Różańska	80	Szczytno



Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni. Ps 37,5



*Jam jest zmartwychwstanie i żywot;
kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.*

Ew. Jana 11,25

Nasi zmarli:

Foto I i 2: ze zbiorów prywatnych



śp. Elza Banat

Szczytno, ul. Barczewskiego

17.02.1922 - 26.01.2015

(33946 dni = 92 lata i 11 m-cy)



śp. Karol Kłosek

Szczytno, ul. Polska

7.10.1941 - 2.02.2015

(26781 dni = 73 lata i 4 m-ce)



śp. Zdzisław Prusik

Szymany

18.04.1953 - 17.02.2015

(22585 dni = 61 lat i 10 m-cy)

Foto ks. Alfred Borski

Masz wolne miejsce w samochodzie?

Jeżeli wybieramy się na nabożeństwo i wiemy, że będziemy dysponowali wolnym miejscem w samochodzie, proponujemy je komuś, kto samochodu nie ma, albo kto (być może) nie ma najlepszej sytuacji finansowej i przez to ma dylemat, czy jechać na nabożeństwo, czy też nie. Już samo zainteresowanie się drugą osobą sprawia, że pojawia się u niej myślenie: „ktoś się o mnie troszczy” albo: „jemu/jej/im na mnie zależy”, albo: „skoro on/ona/oni są tak otwarci, to musi być jakaś siła w tym, co głoszone jest w kościele, bo inni się o mnie nie troszczą...” (To nie są wymyślone przykłady myślenia, ale zaczerpnięte od ludzi, których pociągnęła kiedyś miłość i troska ludzi wierzących, blisko związanych z Kościołem). Skoro Słowo Boże, Pan Bóg, Kościół nie są ci obojętne, to starajmy się przekazywać to, co mamy najlepszego w naszych sercach innym ludziom. A jeżeli można do tego dołożyć nawet proste zaproponowanie miejsca w samochodzie i podwiezienie do kościoła, to tym większa radość w niebie - również z Twojego powodu!



śp. Czesław Żyśk

Zalesie

24.10.1939 - 24.03.2015

(27545 dni = 75 lat i 4 m-ce)

Foto ks. Alfred Borski

W numerze:

Rozważania, Biblia:

Rozważanie – Mt 27,54	3
Z pamiętnika Biblii	6
Kwadrans z Biblią	7
To też zapisane jest w Biblii	15

Pouczone:

Serce człowieka – M. Bartkowska	5
A. Merkel – Dlaczego jestem chrześc.? 8	
10 nawyków szczęśliwych par	10
Nie trzeba Cię domalować?	12
Czym dla Ciebie jest Kościół?	14

Historia:

Kościół ewangelicki w Rańsku	1 i 16
Drewniana tablica z Rańska	18

Wydarzyło się:

Nowa strona internetowa	15
Wartościowe przesyłki	20
Pomoc z Żor i Warszowie	24 i 52
Niedziela Seniora w Szczytnie	27
Powitanie Nowego Roku	29
Modlitwa o jedność chrześcijan	30 i 51
Niedziela Seniora w Rańsku	34 i 51
Kawa parafialna w Szczytnie	35
W gościnie u pani Burmistrz	36 i 52
Dzień Kobiet 2015	38
Wystawa: Ocalić od zapomnienia...	41
Organy dla Rańska	42
Ewangelizacja pasyjna Goleśzów	43

Chór Cantabo:

Cantabo pożegnało Darka	2 i 32
Czekają na Was!	46

Młodzież:

Turniej piłki nożnej	2 i 28
----------------------	--------

Osoby:

20 lat na Pomorzu... D. Bienkowski	33
Patrycja Prusik i sudoku	33

Wspomnienie:

śp. Henryk Mroziński	26
----------------------	----

Z naszej Diecezji:

Synod Diecezjalny w Mikołajkach	40
---------------------------------	----

Zdrowie:

Suplementy diety	23
------------------	----

Remonty, prace przy parafii:

Dalej prosimy o pomoc na dach	13
-------------------------------	----

Informacje duszpasterskie

Siadanie w kościele	12
Zapraszamy na nabożeństwa	22
Wybory nowej Rady Parafialnej	25
Zaproszenie na Godzinę Biblijną	36
Zaproszenie na Szkółkę Niedzielną	37
Wysyłanie informacji SMSem	37
Prośba - ofiara na Nasz Informator	39
Nasz Informator – kilka uwag	42
Święto Pieśni Ewangelickiej	47
Chrzty	48
Urodziny w parafii	48
Nasi zmarli	49
Masz miejsce w samochodzie?	49

Co można kupić za pieniądze?

Łóżko, ale nie sen.
Komputer, ale nie mądrość.
Kosmetyki, ale nie urodę.
Budynek, ale nie dom.
Lekarstwo, ale nie zdrowie.
Luksusy, ale nie kulturę.
Rozrywki, ale nie szczęście.
Znajomość, ale nie przyjaźń.
Seks, ale nie miłość.
Posłuszeństwo, ale nie wierność.

Nasz Informator

– czasopismo Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczytnie

Redakcja i skład: ks. Alfred Borski

ul. Warszawska 1

☎ 89 - 624 25 29 lub: 692-540-345

12-100 Szczytno

E-mail: szczytno@luteranie.pl

Korekta: Mirosława Weremiejewicz, Ewa Kilimann



Modlitwa o jedność chrześcijan – str. 30



Foto: ks. Alfred Borski

Niedziela Seniora w Rańsku – str. 34



Foto: ks. Alfred Borski (Juliusz Hebel)

Spotkanie w gabinecie pani Burmistrz – str. 36



Foto: Aleksandra Toczek (UM Szczytno)

Pomoc z Żor i Warszowic dla Szczytna – str. 24



Foto: ks. Alfred Borski